

(II Tempo - A.Serafini) Silnik nie działa na pełnych obrotach, ale w Trigorii nikt nie jest gotowy na podnoszenie alarmu. Przeciwnie, dla wszystkich mamy do czynienia jedynie z kwestią czasu, którego Strootman potrzebuje jeszcze, aby wrócić do standardu jakościowego z najlepszych czasów.

Rozczarowujący mecz w Bergamo podniósł jednak pytanie o kondycję holenderskiego pomocnika, który wpadł w spiralę wahań w występach, co stoi w kontraście do pozytywnych sygnałów z początku sezonu i widocznych problemów, które rozkładają się na ostatni okres. Fizjologiczny spadek uznają w centrum treningowym za prawie nieunikniony, obserwując powrót chłopaka, który przez ponad dwa lata był z dala od piłki. Przeszedł trzy operacje kolana, Spalletti jest przekonany, że definitywne odzyskanie numeru 6 może przyjść jedynie przy zwiększeniu liczby występów i minut na boisku. To powód, dla którego Strootman ukończył też regularnie mecz z Atalantą.

W trakcie przerwy poświęconej drużynom narodowym (selekcjoner Holendrów, Blind, obiecał mu nowe powołanie przy następnej okazji), "pralka" miał okazję trenować codziennie, bez odczuwania nowych problemów z plecami, które spowolniły drogę jego powrotu. Aby odzyskać stracony czas trener powinien podarować mu wyjściowy skład również w czwartek na Olimpico, przeciwko Viktorii Pilzno w Lidze Europy, ostatniego kroku, który może zagwarantować, na kolejną przed końcem, pierwsze miejsce w grupie. Między słupki wróci pucharowy bramkarz, Alisson, tak jak i Paredes, Juan Jesus i Iturbe, który rezerwuje powrót od pierwszej minuty. Podczas gdy Gerson rozgrzewa się przed nową okazją, Totti próbuje wrócić po tym jak przewyciężył problemy z biodrem. Od dziś z grupą trenuje Vermaelen. Nareszcie.

Autor: abruzzo